



W jesiennej scenerii rozegrano Bieg Legionów.

Fot. W. Suchta

ZIELONA STRATEGIA

**Rozmowa z Krystianem Szymankiem, prezesem
Polskiego Klubu Ekologicznego Koło w Ustroniu**

**Wiosną odbyło się zebranie ustronńskich ekologów i został pan
wybrany prezesem, jak do tego doszło?**

Spotkał się na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym i dotychczasowy prezes, z powodu obowiązków zawodowych i rodzinnych, musiał zrezygnować. Koledzy zaproponowali moją kandydaturę. Zgodziłem się i zostałem prezesem.

Dlaczego pan się zgodził?

Mam czas i siłę do pracy społecznej. Mogę się zaangażować. Poza tym struktury Polskiego Klubu Ekologicznego i te centralne w Warszawie, i wojewódzkie w Katowicach nieco się chwieją, ktoś musi się „poświęcić”.

**Z jakimi nadziejami, zamierzeniami rozpoczął pan swoje
kierowanie Kołem?**

Zadania są wciąż takie same, bo na niwie ekologii wiele jest do zrobienia. Stawiamy głównie na edukację i bardzo zależałoby nam, żeby do wspólnych działań wciągnąć młodzież szkolną.

(cd. na str. 2)

MAMY SKI-PASSY

Wyciągi narciarskie na Czantorii, Palenicy i w Poniwcu doszły do porozumienia i w tym roku zaoferują narciarzom ski-passy, czyli karty do korzystania z tych wyciągów bez konieczności kupowania biletu w kasie. Powstał zintegrowany system czterech wyciągów.

(cd. na str. 4)

**kredyt
gotówkowy
MAX**

aż do
150 tys.
zł

okazja!
wyższa
kwota!

www.getinbank.pl

Ustron, Rynek
tel. 33 854 25 22

Szczegóły oferty dostępne
w Oddziałach. Jesteśmy częścią
Getin Noble Bank SA.

sam do tego doszedłeś

getinbank

ZIELONA STRATEGIA

(cd. ze str. 1)

Chciałbym, żeby nauczyciele chętniej korzystali z naszych porad, oferty bardzo ciekawych pogadanek. Nasi członkowie to wspaniali ludzie, fachowcy, pasjonaci. prof. Gustaw Michna, Zygmunt Białas, nadleśniczy Leon Mijał, Małgorzata Węgierek, Aleksander Dorda i wielu innych.

Czy jednak forma pogadanki trafi do młodych?

Takie prelekcje odbywają się cyklicznie, uczestniczą w nich także młodzi ludzie i nie nudzą się. Prof. Michna opowiada o tradycyjnym rolnictwie, pan Mijał o faunie i florze leśnej Podbeskidzia, o zamieraniu lasów, o starej puszczy bukowej, która porastała okoliczne góry. Pan Białas o geologii. Zapraszamy też gości spoza Ustronia, specjalistów w swoich dziedzinach. Dysponujemy ciekawymi materiałami i potrafimy je przedstawić w nowoczesnej formie.

Część społeczeństwa kojarzy ekologów z „zielonymi”, którzy przypinają się łańcuchami do drzew w obronie ptaków, nie licząc się z potrzebami ludzi.

Nie da się powstrzymać postępu, nie da się bronić przyrody bezwzględными nakazami, zakazami. Trzeba myśleć o niej na etapie projektowania. A jest z kim współpracować, bo mamy leśnictwo na bardzo wysokim poziomie i trzeba tych leśników słuchać. Przecinanie kompleksów leśnych powoduje olbrzymie straty wśród zwierzyny, bo ta nie zważa na nowe drogi, osiedla, rusza starymi, utartymi szlakami i często znajduje śmierć pod kołami samochodów, w gąszczu ogrodzeń. Leśnicy o tym wiedzą, projektanci nie zawsze. Rysują plany na papierze, nie zważając na konsekwencje dla natury. A gdyby tylko poprosili fachowców do stołu... Cała głośna afery o dolinę Rospudy zaczęła się niemal w momencie wkroczenia maszyn, a trzeba było robić uzgodnienia na etapie projektu. Wtedy mieszkańcy Augustowa nie stawaliby w opozycji do tych, którzy chcą chronić naturę.



K. Szymanek i L. Mijał.

Fot. M. Niemiec

Ustronscy ekologowie to ludzie stateczni, z tytułami naukowymi, ale, czy wy z kolei nie jesteście za grzecznymi?

Będąc grzecznym, też można działać skutecznie. My, wbrew pozorom, jesteśmy aktywni. Odbieramy sygnały od mieszkańców, sami zauważamy pewne sprawy i dociekamy, dlaczego coś zostało zrobione. Ludzie często reagują emocjonalnie, gdy z krajobrazu znika drzewo. Są do niego przyzwyczajeni, czasem zaznajomieni od dziecka. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że drzewo mogło być chore, zagrażać bezpieczeństwu na drodze, korzeniami niszczyć infrastrukturę. I tu dochodzimy do idei tak zwanego zrównoważonego rozwoju. Nie zatrzymamy postępu, budowy, rosnącej liczby samochodów. Mamy prawo zaspokajać swoje potrzeby cywilizacyjne, ale jak najmniej szkodząc przyrodzie.

Jednak mieszkańcy oburzają się na budowę niektórych miejsc, np. Równicy. Dlaczego ekologowie milczą?

Jako Koło występowaliśmy do urzędów z zapytaniami, wyrażaliśmy swoje obawy, ale nie mamy instrumentów, żeby wpływać na decyzje urzędników. Jeśli zaś chodzi o kwestie budowlane, to decyzje zapadają na poziomie powiatu. Jako mieszkańcy Ustronia, możemy mieć wpływ na kształt planu zagospodarowania miasta i pilnować, żeby pewne tereny pozostały rekreacyjne, zielone. Przy próbach zmian, można składać protesty i wnioski. Równica należy już do zmotoryzowanych i tego nie cofniemy. Dbajmy, żeby nasze najbliższe otoczenie nie zamieniło się w betonową dżunglę. Czasem mieszkańcy nie interesują się planami, decyzjami, które zapadają, a ich protesty są jak musztarda po obiedzie.

Moim zdaniem brakuje dyskusji z szerokim udziałem urzędników, ekologów, leśników, samych mieszkańców, żeby wspólnie wypracować „zieloną” strategię. Samorządowcy dowiedzieliby się, jakie są oczekiwania mieszkańców, wyjaśniliby swoje racje. W ten sposób można wypracować kompromis, np. Równicę już odwołujemy, ale pozostawimy nietknięte inne obszary. W ten sposób pogodzimy interesy ludzi, którzy chcą mieszkać w ciszy i spokoju, goście, oczekujących coraz to nowych atrakcji i władz miasta, którym zależy na dochodach z turystyki. Zresztą, wspólna decyzja, to wspólna odpowiedzialność za kształt miasta.

Proszę powiedzieć coś o sobie, żeby ustroniacy mogli bliżej poznać nowego prezesa ekologów.

Z urodzenia jestem chorzowianinem, czyli ślązakiem. Całe moje życie zawodowe związałem z rolnictwem, a zaczynałem w Gliwicach. Pracowałem w wielkim przedsiębiorstwie rolnym - nie będę go nazywać PGR-em, ponieważ to się źle kojarzy - które posiadało 4.000 hektarów ziemi i hodowało 1.000 sztuk bydła. Znajdowała się tam również najnowocześniejsza, jak na tamte czasy, ferma tuczu przemysłowego trzody chlewnej na 25.000 sztuk zwierząt rocznie. Przez jakiś czas pracowałem również w dużym przedsiębiorstwie ogrodniczym w Paczynie koło Pyskovic. Po przemianach gospodarczych założyłem własną firmę, zajmującą się przetwórstwem spożywczym i handlem. W międzyczasie kupiłem w Ustroniu kawałek ziemi, takie polećko Pana Boga, postawiłem dom i przeprowadziłem się tu, kiedy przeszedłem na emeryturę. Ustroniakiem jestem od 15 lat.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Profesor Idzi Panic, pracownik naukowy Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, otrzymał tegoroczną nagrodę im. Karola Miarki. Uroczystość odbyła się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

Prawie 15 ton zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego zebrano tej jesieni w gminie Istebna. Górale pozbyli

się starych pralek, lodówek, telewizorów i komputerów.

* * *

Dawny kościół grodowy św. Mikołaja na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie jest popularnie nazywany rotundą z racji swojego okrągłego kształtu. Wybudowany został w XI wieku i należy do najstarszych zabytków sakralnych w Polsce.

* * *

Zespół Regionalny „Istebna” został wyróżniony Nagrodą im. Oskara Kolberga, która przyznawana jest za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury ludowej. Przyznanie nagrody zbiegło się z obchodzoną w tym roku jubile-

uszem 110-lecia założenia zespołu. Pamiątką jest wydany na tę okoliczność bogato ilustrowany album.

* * *

Zamek w Dziegielowie wybudowano pod koniec XV wieku. Miał kilku właścicieli. Po pożarze odbudowano go w drugiej połowie XIX wieku. Obecnie ten zabytkowy obiekt znajduje się w prywatnych rękach. Właściciel mieszka na Śląsku.

* * *

Zespół Teatralny przy Parafii św. Elżbiety w Cieszynie przygotował, podobnie jak każdej jesieni, sztukę „Gość oczekiwany” według opowiadania Zofii Kossak. Aktorzy-

amatorzy wystawią sztukę na deskach cieszyńskiego Teatru w drugiej połowie listopada.

* * *

Dziesięć lat temu zlikwidowano Szkołę Podstawową na Wilczem w Istebnej. Pocięchy z tego przysiółka muszą dojeżdżać do podstawówki w Istebnej Centrum. Najgorzej mają zimową porą, ale w sukurs idzie im gmina, organizując transport.

* * *

W jednej z kapliczek w Pogórzu są figury św. Jana Nepomucena i Matki Boskiej z Lourdes oraz obraz św. Franciszka. Wierni modlą się tutaj o dobre urodzaje. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

PRZYRODA BLISKA I DALEKA

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na nowy cykl spotkań przyrodniczo-ekologicznych autorstwa Aleksandra Dordy pn. „Sąsiedzi – przyroda bliska i daleka”. Pierwsze takie spotkanie odbędzie się 16 listopada, w środę o godz. 17.00.

* * *



Listopadowy szlak. W niedzielę było 19°C.

Fot. W. Suchta

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Bolesław Ogrodzki	lat 85	os. Manhatan
Teodora Martyniak	lat 87	ul. Chabrów
Leopold Szwarca	lat 60	ul. Gościradowiec

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej - wykaz z dnia 31.10.2011r.

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 3 listopada 2011r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

Serdeczne podziękowanie za okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty, zamówione msze św. oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Leopolda Szwarca

rodzinie, znajomym, sąsiadom, delegacjom z zakładów pracy: KWK Krupiński, SU Róża, SWIG Delta Partner, Orkiestrze Górniczej KWK Krupiński, Księdzu Proboszczowi Tadeuszowi Serwotce

składają

ŻONA, CÓRKA i SYN z RODZINĄ

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

31 X 2011 r.

Interwencja przy ul. Lipowskiej w sprawie palenia śmieci. Osoba odpowiedzialna została ukarana mandatem w wys. 100 zł.

31 X 2011 r.

Interwencja przy ul. Katowickiej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

1 XI 2011 r.

Prowadzono wzmożone patrole wokół cmentarzy w ramach akcji „Znicz”.

2 XI 2011 r.

Kolejna interwencja na ul. Katowickiej w sprawie potrąconej przez samochód sarny. Martwe zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez pogotowie sanitarne.

2 XI 2011 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował pojazd prawie na skrzyżowaniu

ul. Daszyńskiego i Konopnickiej dokładnie na przejściu dla pieszych.

4 XI 2011 r.

Interwencja przy ul. A. Brody w sprawie bezpańskiego psa, który przybłąkał się na jedną z posesji. Psa zabrali pracownicy schroniska w Cieszynie. Następnego dnia w komendzie SM zjawiała się właścicielka, mieszkanka Cisownicy. Została ukarana mandatem w wys. 100 zł, a potem mogła odebrać psa, pokrywając wcześniej koszty jego pobytu w schronisku.

5 XI 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe podczas Biegu Legionów.

5 XI 2011 r.

Po raz trzeci w tym roku ukarano mandatem karnym mieszkańca ulicy 3 Maja, który nieodpowiednio zajmuje się psem. Pies biega sobie swobodnie po mieście, strasząc przechodniów. Tym razem ustroniak zapłacił najwyższą stawkę za to wykroczenie według taryfikatora – 250 zł. (mn)



KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

1/2 XI 2011 r.

W nocy włamano się do jednego z lokali gastronomicznych w Ustronie. Sprawcy ukradli alkohol i papierosy. Szuka ich zespół kryminalny KP Ustroń.

3 XI 2011 r.

Dyżurny Komisariatu Policji w Ustronie otrzymał informację o kradzieży roweru, a że złodziej dodatkowo użył siły, zdarzenie to nazywa się kradzieżą rozbójniczą. Miało ono miejsce w centrum miasta. Mieszkaniec Ustronia skradziono rower, ale sama pokrzywdzona dogoniła uciekającego sprawcę. Ten za wszelką cenę chciał uciec, więc uderzył kobietę. Zdecydowana postawa samej pokrzywdzonej i przechodniów zapobiegła ucieczce sprawcy.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
UWAGA!!! Specjalna oferta dla SENIORÓW!!!
Zima 2011 już w sprzedaży.
 Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

SERWIS
UBEZPIECZENIOWY
 Czynne: pon. - pt. 8.00 - 16.00

Komunikacyjne
 OC, AC, NNW
 Podróże
 Dom,
 Mieszkanie
 Inwestycje
 Firmy

Zapraszamy
Ustroń, ul. 3 Maja 44 tel. 33 852 15 82

Ustroń Travel
 Biuro Podróży

Czynne:
 pon.-pt. 9.00-17.00
 sob. 9.00-13.00

SESJA O KREDYCIE

7 listopada odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

Sesja odbyła się w nietypowym terminie, w porządku obrad znalazły się jedynie dwie uchwały, obie dotyczące zaciągnięcia kredytu przez miasto. Jak wyjaśniał burmistrz Ireneusz Szarzec, już wcześniej było wiadomo, że miasto musi skorzystać z kredytu, a to ze względu na konieczność finansowania projektów unijnych i inwestycji współfinansowanych ze środków zewnętrznych. Przypomnijmy, że dofinansowanie unijne otrzymuje się po zakończeniu projektu. Dotyczy to remontu budynku biblioteki przy rynku, budowy drogi Pod

Skarpą, nowego rozwiązania komunikacyjnego przy Szkole Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2, wprowadzania programu Radosna Szkoła w SP-1 i SP-2, a konkretnie dotyczy to budowy placów zabaw. Co prawda uchwałę o zaciągnięciu kredytu podjęto już na sesji sierpniowej, nie została ona zakwestionowana w trybie nadzoru przez wojewodę, jednak po konsultacjach z Regionalną Izbą Obrachunkową postanowiono uchwałę uszczegółowić.

W proponowanej uchwale zapisano pożyczki na finansowanie planowanego deficytu - 178.224 zł, spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów - 641.776 zł, kredyty na wyprzedzające finansowanie

projektów i inwestycji ze środków unijnych - 1.240.000 zł. Druga uchwała jest konsekwencją pierwszej, gdyż wprowadza odpowiednie korekty w tegorocznej uchwale budżetowej. Zasadniczy kształt uchwał nie skutkuje dodatkowymi wydatkami z budżetu. Jak podkreślał burmistrz I. Szarzec, budżet miasta znajduje się poniżej progu zadłużenia.

Sesja została zwołana w trybie przyspieszonym, gdyż chciano, by uchwały zostały przeanalizowane przez zespół orzekający RIO, a ten się zbiera w środę 9 listopada. Pozytywna opinia pozwoli rozpiąć przetarg na kredyt dla miasta jeszcze w tym miesiącu.

Radni jednogłośnie podjęli obie uchwały. Była to najkrótsza sesja w obecnej kadencji.

Wojśław Suchta

MAMY SKI-PASSY

(cd. ze str. 1)

Karty elektroniczne jako nośniki danych powstały 40 lat temu. W latach 80. stały się popularne w krajach rozwiniętych jako karty bankomatowe. W Polsce używane od połowy lat 90., gdy już w alpejskich stacjach narciarskich funkcjonowały tzw. ski-passy czyli karty kupowane w różnych punktach np. hotelach, wyciągach, itp., a uprawniające do korzystania ze wszystkich wyciągów narciarskich w danej stacji, kurorcie, czy nawet na większym obszarze.

W Polsce karty skipassowe wprowadziło już kilka ośrodków narciarskich, np. Zieleniec, Białka Tatrzańska.

7 listopada w MDK „Prażakówka” odbyło się spotkanie z przedstawicielami ustroniskich domów wczasowych, hoteli, pensjonatów. Chodziło o umożliwienie kupowania kart ski-pass w recepcjach tych obiektów. Rozesłano ponad sto zaproszeń, w Prażakówce zjawili się około 40 zaproszonych osób. O nowej formie korzystania z wyciągów narciarskich mówił Maciej Ziębiński z firmy Base System, która wprowadziła ski-passy w Ustroniu, ale także w Wiśle, Zieleńcu, na Podhalu.

Rola gestorów bazy noclegowej powinna polegać na rozprowadzaniu kart skipassowych. Odbywać to ma się w ten sposób, że dany ośrodek pobiera kilkadziesiąt czy kilkaset kart, a następnie oferuje je swoim gościom. Przy poborze kart płaci się kaucję 10 zł za kartę, co jest wliczane w cenę ski-passa przy sprzedaży. Oczywiście w recepcji musi być zamontowany czytnik, w którym karta jest aktywowana. Aktywacja trwa nie więcej niż kilka minut, więc gość po przyjeździe do Ustronia może bezpośrednio udać się na stok. Sprzedający kartę otrzymuje 10% rabatu. Szacunkowy koszt karty ski-pass na 7 dni to około 400 zł. Podobny system funkcjonuje już w Wiśle. Tam w systemie jest siedem wyciągów, hotele. Nie uczestniczy Soszów.

Ważna jest reklama systemu. M. Ziębiński proponował, by np. wyciągi i sprzedający karty, część rabatu przekazywali na promocję całego systemu, a tym samym na reklamę wszystkich uczestniczących podmiotów. Ponadto wyciągi będą sprzedawać karty ski-pass po cenie nominalnej, natomiast hotele mogą cenę regulować. Przykładowo podnosi się cenę noclegu,

a cenę ski-passa obniża o tę kwotę. Jest to powszechnie stosowana praktyka, a klient widzi, że w hotelu usługę narciarską kupił taniej niż w kasie wyciągu. To sprawdzona metoda.

Okazało się, że nasi gestorzy bazy noclegowej w funkcjonowaniu takiego systemu w różnych krajach są doskonale zorientowani. Jeden z nich stwierdził, że żaden hotel w Austrii sprzedają ski-passów się nie zajmuje. Jest punkt sprzedaży i tam się ski-passy kupuje. Jeżeli natomiast klient życzy sobie kupić taką kartę w hotelu, pracownik wsiada w taksówkę, jedzie do punktu sprzedaży i po kilku minutach kartę dostarcza, a hotelarz nie ma problemów z rozliczeniami.

Inni sugerowali, że miasto powinno zadbać o ski-busy do przewożenia narciarzy na wyciągi. Jeszcze inni twierdzili, że cztery wyciągi to za mało. Proponowano też jeden system razem z Wisłą. Pytano czy będą zniżki dla emerytów.

Prezes Kolei Linowej „Czantoria” mówił o zaletach systemu. Dla wyciągu najwygodniej sprzedawać jedno- czy kilkuniedniowe karnety w kasie i nie interesować się tym, czy klient w Ustroniu zostanie, czy też o razu wyjedzie. Wprowadzając ski-passy do szerszej sprzedaży nominalnie wyciąg traci. Jednak trzeba patrzeć nieco szerzej. Chodzi o pozyskanie do Ustronia klientów wielodniowych. Wtedy wszyscy będziemy zarabiać. Tu potrzeba nieco dobrej woli. W krajach alpejskich wszyscy wiedzą, że grają do jednej bramki. My dopiero zaczynamy, zbieramy doświadczenia. Na pewno cały system można modyfikować.

Wojśław Suchta



Narciarze na to czekają.

Fot. W. Suchta



Ustron, ul. Grażyńskiego 1c
(nad cukiernią „Bąka”)
tel. 33 854 30 58
www.sahara.info.pl

**Zapraszamy
lato 2012**

Już w sprzedaży

Spełniamy najkryjsze marzenia.



UMIERA

Osiem lat temu w GU ukazał się mój tekst gwarowy o dębie Sobieskiego rosnącym przy ul. Daszyńskiego i oplatającym go bluszczem. Wyrażałem wówczas obawy o los tego, liczącego podobno ponad 300 lat, pomnika przyrody. Tekst przeszedł bez echa, bez żadnej reakcji. Być może dlatego, że gwara nasza jest w agonii, umiera i coraz mniejsze jest zainteresowanie tekstami pisanymi po naszymu. Umiera również nasz dąb. Rozmawiałem na ten temat z kilkoma osobami zajmującymi się zawodowo ochroną przyrody i ze zdziwieniem odebrałem całkowity brak zainteresowania tym tematem. Usłyszałem nawet zaskakującą opinię, że ...fajny ten nasz dąb, ładnie mu z tym bluszczem... Dla mnie jego pokrój jest karykaturą gatunku. Prowadzimy w całej

Europie beznadziejną, kosztowną walkę ze szrotówkiem kasztanowcowiaczkim. Próbuje ratować kilkudziesięcioletnie kasztanowce stosując skomplikowane iniekcje i opryski a efekty są nader miżerne. Jednocześnie beznamiętnie przyglądamy się jak kilkusetletni dąb, pomnik przyrody zasługujący na szczególną opiekę, umiera na naszych oczach. Za kilka, kilkanaście lat zginie. Każde drzewo żyje, bo odżywia się poprzez liście wykorzystując zjawisko fotosyntezy. Naszemu dębowi niewiele już liści pozostało a przy tak inwazyjnym rozroście bluszczu spodziewać się można rychłego jego końca, bo pnącze to, ograniczając dostęp światła, powoduje obumieranie gałęzi. Bluszcz jest ponadto siedliskiem bakterii *Xylella fastidiosa*, powodującej dodatkowe zagrożenie dla drzewa. Zdumiewa mnie brak reakcji na obumieranie pomnika przyrody ze strony przyrodników, bo prawnej ochronie gatunkowej podlega tylko bluszcz na stanowiskach naturalnych czyli w lasach. W wielu państwach bluszcz jest traktowany jako chwast, są państwa w których zabroniony jest jego import i handel nim. W Ustroniu inaczej, zachwycamy się chwastem, który zabija pomnik przyrody. Za kilka lat pokażę wnukom uschnięty dąb i usłyszę ...dlaczegoś dziadku nie ratował tego drzewa? Proszę ludzi odpowiedzialnych za zieleń w mieście o pomoc w odpowiedzi na to pytanie.

Zbigniew Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O listopadowych świętach i rocznicach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Początek listopada to czas wspominania, rocznic związanych z historią, także z historią Ustronia. 1 listopada na cmentarzach odwiedziliśmy groby, tradycyjnie uczestniczyliśmy w kweście charytatywnej i nabożeństwie ekumenicznym na cmentarzu komunalnym.

9 listopada to dla ustroniaków data szczególna. W tym dniu wspominamy tragiczny poranek sprzed 67 lat, gdy to okupant hitlerowski dokonał największego mordu na mieszkańcach Ustronia. W hołdzie ich pamięci nasza społeczność ufundowała pomnik znajdujący się na północnej ścianie Gimnazjum nr 1. Dzieło autorstwa Karola Kubali symbolizuje gest podniesionych rąk bezbronnym ofiar. Od odsłonięcia pomnika co roku 9 listopada odbywa się pod nim uroczystość patriotyczna przygotowywana przez uczniów Gimnazjum nr 1, a uczestniczą w niej rodziny rozstrzelanych, środowiska kombatanckie, młodzież, mieszkańcy i władze samorządowe.

11 listopada to nasze święto narodowe – Święto Niepodległości. W mieście przed laty powstała tradycja, że święta narodowe, państwowe, obchodzimy jako uroczystości miejskie. Święto 11 listopada rozpoczyna się nabożeństwem ekumenicznym w kościele ewangelicko-augsburskim, gdzie kazanie wygłasza ksiądz katolicki. Uczestniczą władze miasta, środowiska kombatanckie, liczne poczty sztandarowe, mieszkańcy. Z kościoła wszyscy wspólnie udają się pochodem pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Tam odbywa się krótka uroczystość patriotyczna, delegacje składają wiązanki kwiatów pod pomnikiem.

Pamiętamy o czasach, gdy tworzyła się II Rzeczpospolita, a Śląsk Cieszyński odegrał w tym znaczącą rolę. Wszyscy wspominamy wielotysięczny polski wiec w Cieszynie 27 października 1918 r., w którym licznie uczestniczyli mieszkańcy Ustronia. To właśnie w Cieszynie 30 października 1918 r. powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego proklamując przynależność Śląska Cieszyńskiego do wolnej i niepodległej Polski. Wciągu kilku dni ślubowanie wierności złożyli Radzie wójtowie ponad stu gmin, w tym 4 listopada burmistrz Ustronia Paweł Lipowczan. Trzy dni później zebrał się ustronński Wydział Gminny, po raz pierwszy po upadku Austrii.

W dniu Święta Niepodległości wspominamy tragiczne wydarzenia XX wieku, składamy hołd tym, którzy w obronie wolności i niepodległości złożyli najwyższą ofiarę. Świętujemy też wolną i niepodległą Polskę.

Notował: (ws)

JUZ 25 LAT DRAMY O TWOJE ZDROWIE

LABORATORIUM ANALITYCZNE med-lab

SUCHANEK

SPRAWDZ CZY GROZI CI CUKRZYCA LUB MIAŻDŻYCA!

W listopadzie 2011 W PROMOCYJNEJ CENIE PROFILAKTYKA CUKRZYCY I MIAŻDŻYCY:

zestaw badań - 15 zł
(glukoza, cholesterol, triglicerydy)

Wynik tego samego dnia!

USTRON, ul. Stawowa 2a, tel.: 33 854 35 66
czynne: PN-PT 7.00-18.00, SOB. 8.00-12.00

USTRON, ul. Mickiewicza 1, czynne: PN-PT 7.00-8.00

www.med-lab-suchanek.pl

pożyczka

Tylko do 17 grudnia

w Kasie Stefczyka możesz otrzymać pożyczkę **z najniższym oprocentowaniem!**

RRSO dla kwoty 1 tys. zł na 12 miesięcy wynosi 19,85%.
Szczegóły dostępne w placówkach.

KASA STEFCZYKA

www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

USTRON, ul. Daszyńskiego 14, tel.: 33 858 04 38, 33 858 06 82, 693 790 117

WSPOMNIENIE O ANNIE GAŚ

„Szczęście przemija, jak dym ginie,
Nikną uludy mgliste kraje.
Rzeczywistością jest jedynie
To, co po wszystkim pozostaje.”
Leopold Staff



14 października 2011 roku w kościele pod wezwaniem św. Klemensa w Ustroniu odbyła się uroczystość żałobna śp. Anny Gaś z domu Dobrzańskiej, córki Nadziei i Stanisława.

Anna Gaś urodziła się 3 maja 1949 roku w Chorzowie, a zamieszkiwała do zamążpójścia w domu rodzinnym pod Czantorią. W 1969 roku, po wyjściu za mąż za Władysława Gasia, nauczyciela historii w SP 2, przeniosła się do rodzinnego domu męża przy ulicy Kościelnej 15. Ich jedyny syn Ryszard ukończył resocjalizację na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, a obecnie pracuje w Miejskim

Ośrodku Pomocy Społecznej w Cieszynie. Wiele radości w jej życie wniosła ukochana wnuczka Eliza.

Anna Gaś z zawodu nauczycielka, we wrześniu 1969 roku podjęła pracę jeszcze w starej Szkole Podstawowej nr 2 w Ustroniu jako polonistka i bibliotekarz. Od samego początku dała się poznać jako osoba pracowita, sumienna w wykonywaniu obowiązków zawodowych, prowadzeniu ciekawych zajęć z wiedzy o książce oraz aktywnym udziałem w zespołach samokształceniowych. Przez wiele lat prowadziła drużynę harcerską przy szkole, doskonalić umiejętności w tym zakresie (kurs drużynowych odbyła w Ośrodku Harcerskim w Chorzowie). Mimo słabego zdrowia, praca w bibliotece była dla Anny Gaś pasją, takim „drugim dzieckiem”, któremu poświęcała wiele prywatnego czasu. Urządzała bibliotekę w nowej szkole od podstaw. Systematycznie powiększała księgozbiór dla uczniów szkoły podstawowej, później też dla gimnazjum, uwzględniając szczególnie lektury, a dla studiują-

cych nauczycieli wzbogacała księgozbiór o pozycje metodyczne. Prowadziła bardzo ciekawe lekcje biblioteczne dla najmłodszych. Organizowała wycieczki dzieci i młodzieży do drukarni książek i czasopism. Zaopatrywała nauczycieli w nagrody książkowe dla dzieci, bardzo starannie dokonując wyboru, uwzględniała wiek i zainteresowania uczniów. Świetnie organizowała prężne aktywności biblioteczne. Dbała bardzo o estetykę biblioteki i kąci czytelniczego. Miała zawsze czas dla każdego dziecka, umiała doradzić w potrzebie, przekazując swoją wiedzę i doświadczenie następcom. Była niezwykle koleżeńska. Biblioteka pod kierunkiem Anny Gaś była miejscem dobrze zorganizowanym i bardzo przyjaznym dla każdego. Poziom czytelnictwa w tamtych latach był wysoki. Przez wiele lat urzędowała i opiekowała się Izbą Pamięci.

Anna Gaś była człowiekiem niesłychanie uczynnym, dobrym, życzliwym, pełnym współczucia dla innych. Jej szlachetne, wrażliwe serce zawsze dostrzegało czyjąś potrzebę zarówno wśród najbliższych, przyjaciół i ludzi obcych. Nie szczędziła własnych sił i wątpliwego zdrowia, by tym ludziom służyć (nawet sama będąc w szpitalu czy sanatorium). Była też niezwykle troskliwą żoną, matką, córką i synową. Jej skromność i gościnność bardzo ujmowała i, co dzisiaj należy do rzadkości, umiała cieszyć się z najdrobniejszych rzeczy. Przepracowała w „Dwójce” 37 lat. W 2005 roku przeszła na emeryturę.

Za wszystko, co wniosła swoim życiem i pracą w szkole, w rodzinie, w otoczeniu, należą jej się słowa szczerzego podziękowania. Odeszła od nas w wieku 62 lat po długiej i ciężkiej chorobie, którą znosiła dzielnie. Pochowana została w rodzinnym grobowcu na miejscowym cmentarzu katolickim w obecności rodziny, nauczycieli, przyjaciół, sąsiadów i znajomych, którzy towarzysząc jej w ostatniej drodze, chcieli oddać hołd jej pamięci. Od dyrekcji szkoły i grona nauczycielskiego ciepłe słowa pożegnania przekazała obecna dyrektor Ewa Gruszczyk: „Dzisiaj, w tym szczególnym dniu Święta Edukacji Narodowej, żegnamy panią Anię Gaś nauczycielkę Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Uczyla języka polskiego, ale przede wszystkim zapamiętaliśmy ją jako nauczycielkę z biblioteki szkolnej. Wpajała uczniom miłość i szacunek do książek. Była zawsze uczynną i dobrą koleżanką. Najważniejsza dla niej była rodzina, ale i my mogliśmy oczekiwać od niej pomocy.

Trudno ubrać w słowa podziękowania od koleżeństwa, dlatego dziękuję ci Aniu za wszystko. Odpoczywaj w spokoju”.

Przyjaciele



Osiedle Manhattan.

Fot. M. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Szanowni Państwo,

Z przykrością chciałbym wyrazić swoją dezaprobatę dla wykonywanych obecnie prac elewacyjnych przy budynkach wielorodzinnych na osiedlu Manhattan w Ustroniu. Z uwagi na ład przestrzenny, zrównoważony rozwój, a przede wszystkim walory krajobrazowe, zlokalizowanie tego typu zabudowy w Ustroniu jest błędem. Niezależnie od powyższego, obecne prace na osiedlu, a przede wszystkim rodzaj zastosowanych rozwiązań kolorystycznych, tj. kontrastowych i przypadkowo skośnych podziałów elewacji, powoduje że na kolejne lata osiedle zostanie wyeksponowane na tle miasta, jeszcze bardziej kontrastując z pozostałą zabudową, nie wprowadzając żadnego powiązania kompozycyjnego, burząc jednocześnie panoramę Miasta Uzdrowiska. Zastanawiam się, czy autor tego dzieła, kiedykolwiek miał okazję zapoznać się z jednym z szeregu opracowań dotyczących układu kompozycyjno-urbanistycznego zabudowy Ustronia, jego zalet i wad, wraz z oddziaływaniem tak wysokich budynków na krajobraz miasta lub też specyfiką samego miasta i jego aspiracji. Odnieść się można także do samej dzielnicy Manhattan w Nowym Jorku, gdzie układ kompozycyjny i jednolitość zabudowy z otoczeniem jest priorytetem, czego tutaj brak.

Moim pytaniem jest, czy zastosowana kolorystyka i podziały są zgodne z zapisami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Ustronia? Czy ktoś przeprowadzał analizy tak dużych elewacji i ich wpływu z Tą kolorystyką i podziałami na lokalny krajobraz? Z poważaniem, architekt **Grzegorz Kłoda**

SKORZYSTALI I NIE ŻAŁUJĄ

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu od 2009 r. realizuje projekt systemowy pn. „**Nowe możliwości dla Twojej przyszłości.**” Projekt w ok. 10% finansowany jest ze środków własnych gminy, a pozostała kwota pochodzi z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jest on skierowany do mieszkańców Ustronia, którzy są w wieku aktywności zawodowej. Uczestniczyły w nim głównie osoby bezrobotne i nieaktywne zawodowo oraz kilka osób będących w zatrudnieniu. Dotychczas udział w projekcie zakończyło 59 osób, w tym 35 kobiet i 24 mężczyzn. Spośród nich prawie połowa podjęła zatrudnienie.

Wszystkie uczestniczki i uczestnicy projektu skorzystali z następujących form wsparcia: - spotkania z doradcą zawodowym, - udział w treningach kompetencji i umiejętności społecznych, - udział w wybranym kursie zawodowym.

Kilka osób wzięło także udział w indywidualnym poradnictwie w zakresie podniesienia kompetencji życiowych i społeczno-zawodowych.

Uczestnicy projektu zdobyli wiedzę z zakresu poruszania się po rynku pracy, przygotowywania dokumentów aplikacyjnych, budowania właściwych relacji oraz asertywności. Działania te umożliwiły nabycie przez uczestników nowych umiejętności społeczno-zawodowych, dodały im poczucia pewności siebie, a przez to zwiększyły szanse na rynku pracy. Poniżej zamieszczamy niektóre opinie tegorocznych uczestników projektu:

Pani Małgorzata: - W ramach tego projektu ukończyłam kurs opiekuna osób starszych i dzieci z językiem niemieckim. Dzięki takiej możliwości uzyskałam kwalifikacje, które otwały mi drogę do pracy. Poprzez indywidualny tok nauczania jestem dobrze przygoto-

wana do wykonywania zawodu. Uważam, że projekt jest potrzebny szczególnie dla osób, które stanęły przed faktem poszukiwania pracy, jak też konieczności przekwalifikowania.

Pani Monika - uczestniczka kursu barmańskiego z modułem baristy I i II stopnia: - Na kursie nauczyłam się wielu nowych umiejętności, które przydadzą mi się w przyszłości. Jestem zadowolona z uczestniczenia w tym programie.

Pan Jan - uczestnik kursu magazyniera z obsługą wózków widłowych i bezpieczną wymianą butli: - Wyrażając opinię na temat mojego udziału w projekcie „Nowe możliwości dla Twojej przyszłości” stwierdzam, że pozytywnie wpłynęły na mnie i moją pewność siebie, zdobyłem nowe kwalifikacje zawodowe, które będę mógł wykorzystać w pracy. W trakcie kursu panowała miła atmosfera.

Pani Elżbieta - uczestniczka kursu kucharza z elementami kuchni regionalnej: - Kurs mi się bardzo podobał. Przyniósł mi bardzo dużo wiedzy i praktyki, którą na pewno wykorzystam w pracy, ponieważ moją pasją jest gotowanie.

Panie Ilona i Lidia - uczestniczki kursu florystyki i bukieciarstwa z modułem profesjonalnego sprzedawcy: - Kurs był bardzo interesujący i ciekawie zorganizowany. Składał się z treningu umiejętności społeczno-zawodowych oraz praktyki w kwaciarni. Bardzo dużo nas nauczył i dał nam nowe możliwości w poszukiwaniu pracy. Jeszcze raz serdecznie dziękujemy.

Pani Anna - uczestniczka kursu kucharza z elementami kuchni regionalnej: - Z kursów wyniosłam bardzo dużo, nauczyłam się przygotowywać różne potrawy, dotychczas mi nie znane.

Więcej informacji łącznie ze zdjęciami na stronie: www.mops.ustron.pl

Wszystkie osoby zainteresowane uczestnictwem w projekcie „Nowe możliwości dla Twojej przyszłości” w 2012r. zapraszamy do kontaktu z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Ustroniu ul. M. Konopnickiej 40, telefon: 33 854 26 34.

Kierownik MOPS **Zdzisław Dziendziel**

W dawnym
USTRONIU

Przedstawiamy nauczycieli i pracowników Technikum Mechanicznego w Ustroniu, którzy wybrali się w 1958 r. na wycieczkę motorową na Ochodzitą. Stoją od lewej: Bolesław Kiecoń, Jadwiga Albrewczyńska, Stanisława Błahut, Klemens Błahut, Henryk Goryczka i Władysław Prokopek. Fotografii udostępniła i opisała Stanisława Błahut.





M. Franek



B. Kossakowska

VOICE OF USTROŃ

Weekend to w telewizji czas muzycznych show. Odbývają się bitwy na głosy, amatorzy udowadniają, że mają talent albo voice of Poland, czyli liczy się tylko muzyka. Podobne emocje towarzyszyły koncertowi młodych wokalistów, który w sobotę odbył się w „Prażakówce”, w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. Dziewczyny były wspaniałe, bardzo przekonujące, nie ustępował im męski rodzynek. Młodzi artyści mają na swoim koncie większe lub mniejsze sukcesy, widać, że kochają śpiew, a dzięki ciężkiej pracy jeszcze o nich usłyszymy. Większość z nich pochodzi ze stajni Janusza Śliwki, który akompaniował na fortepianie. Z emocjonalnymi wokalistami ładnie komponował się klasyczny duet fortepiano-wiolonczelowy z Neukirchen-Vluyn: Myriam Stark i Jan Frederik Thomsen. Elegancko zagrali utwory Bacha, Szopena i Szostakowicza. Młodych artystów oklaskiwali przedstawiciele władz Ustronia oraz goście z partnerskiego Neukirchen-Vluyn. Koncert prowadziła dyrektorka MDK Barbara Nawrotek-Żmijewska.

Poniżej soliści koncertu młodych talentów.

Ewa Czupryn – uczennica II klasy cieszyńskiego liceum. Pochodzi z muzycznej rodziny, jej dwaj starsi bracia mają swoje zespoły, w których grają i śpiewają. Ewa przygodę ze śpiewem rozpoczęła niedawno, na lekcje wokalu uczęszcza do MDK „Prażakówka”, gdzie pracuje z Izabelą Zwias. Zaśpiewała: „Sway” z repertuaru Michaela Buble i „Don't stop me now”.

Marta Szarzec – 14-letnia uczennica Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. Jej pasją jest śpiewanie, dlatego uczęszcza na zajęcia wokalne do „Prażakówki” oraz na lekcje śpiewu do Janusza Śliwki. Bierze udział

w różnych konkursach wokalnych, zarówno sama jak i zespołami, w których działa: „Gama 2”, „Mamela Band”. Jej największym do tej pory sukcesem był udział w programie i awans do finału „My camp rock” Polska. Zaśpiewała „Sen o Warszawie” Czesława Niemena i „Jar of hearts” – Christina Perri.

Filip Czarnecki – 13-letni ustroniak, obecnie uczeń II klasy Gimnazjum nr 1 w Cieszynie. Śpiewa od dziecka, obecnie chodzi do szkoły muzycznej i od roku pracuje pod kierunkiem Janusza Śliwki. Reprezentował miasto na imprezach miast partnerskich i w zaprzyjaźnionym Frenszacie. Laureat Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych i solistów oraz Cieszyńskiej Ligi Talentów. Zaśpiewał „Yesterday” zespołu „The Beatles” i „Alleluja” Leonarda Cohena.

Magda Zborek – studentka II roku Wydziału Edukacji Artystycznej w zakresie sztuki muzycznej UŚ w Cieszynie. Śpiewa od najmłodszych lat, najpierw w DEL „Równica”, EL „Czantoria”, nieistniejącym już zespole wokalnym „Sunrise”, później indywidualnie. Wokalu uczyła się u Katarzyny Zaręby. Wiele razy występowała na imprezach miejskich i okolicznościowych uroczystościach (promocja wystaw, benefisy) oraz koncertach plenerowych np. „Ustronski i przyjaciele” czy „Echa Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej”. Zaśpiewała: „Do widzenia Teddy” Ludmiły Jakubczak i „Sway” Michaela Buble.

Aleksandra Malina – ma 16 lat i jest uczennicą 3 klasy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu w klasie frankofońskiej. Nauka języka francuskiego sprawiła, że zainteresowała się piosenką francuską. Jej ulubionymi wykonawcami są: Edith

Piaf i Jacques Brel. Jest laureatką regionalnych oraz ogólnopolskich konkursów i festiwali piosenki francuskiej w Tychach i Krakowie. Dobrze czuje się również w klimatach piosenki hiszpańskiej. Gra na skrzypcach i śpiewa w szkolnym zespole „Gama 2”. Zaśpiewała: „Wariatka tańczy” ze słowami Agnieszki Osieckiej i utwór hiszpańskojęzyczny „El talizman” z repertuaru Rosanny.

Barbara Kossakowska – ur. w 1989 r., była członkini zespołu Gama 2 oraz Estrady Ludowej „Czantoria”. Studentka polonistyki i kulturoznawstwa Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, gdzie rozwija swoje literaturoznawcze zainteresowania. Jednak jej największą fascynacją jest muzyka i teatr. W 2011 r. zdobyła dyplom (w zawodzie aktor dramatyczny i filmowy) Policealnej Szkoły Aktorskiej „Art-Play” w Katowicach. Obecnie współpracuje ze Studium Aktorów Paris-Paris Agnieszki Szulakowskiej-Bednarczyk. Choć zawód nauczyciela języka polskiego darzy wielkim szacunkiem, marzy o tym, by w przyszłości śpiewać i dzielić się z odbiorcami wartościowymi treściami. Zaśpiewała: „Miasteczko cud” Justyny Szafran i „Amsterdam” Katarzyny Groniec.

Martyna Franek – w grudniu skończy 13 lat, jest uczennicą I klasy Gimnazjum nr 1 w Ustroniu, od pięciu lat solistką Estrady Regionalnej „Równica”. Zdobyła I miejsce w III Wojewódzkim Festiwalu Młodych Talentów w Zabrze, pierwsze miejsce w Miejskim Przeglądzie Solistów i Zespołów Artystycznych, dwukrotnie pierwsze miejsce w międzynarodowym festiwalu „Gwiazdy jesieni”. Najbardziej znana jest z udziału w muzycznym show telewizyjnej „Dwójki” pt.: „Bitwa na głosy”, w którym śpiewała w drużynie Haliny Mlynkowej. Zaśpiewała „Nieobecni” Anny Serafińskiej i „Impossible” Shontelle.

Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**



A. Malina



TO MUSI CIESZYĆ

5 listopada rozegrano XXII Bieg Legionów. Na starcie stanęły 43 kobiety i 183 mężczyzn, w tym 7 ustronianek i 6 ustronianaków. Tu warto dodać, że zgłoszeń nie przyjmowano przed startem na stadionie. Chcący uczestniczyć w biegu zgłaszali się wcześniej internetowo, bądź w Urzędzie Miasta. 226 startujących świadczy o sporej popularności biegu, a o jego początkach mówi pomysłodawca Andrzej Georg: - Gdy zostałem burmistrzem w Ustroniu odbywał się tylko jeden bieg rocznie. Jak tylko się ogarnąłem na funkcji burmistrza, postanowiłem zorganizować masowy bieg łączący sport z patriotyzmem.

W tym roku podczas Biegu Legionów było słonecznie, ciepło, ale wiał wiatr, na co narzekali niektórzy biegacze. Jako ostatni na metę wbiegł Antoni Kędzior. Od lat uczestniczy w ustronjskich biegach i mimo swego wieku pokonuje kolejne wyzwania. O bieganiu mówi:

- Bieg Legionów lubię, bo jest specyficzny – w pierwszej części z wiatrem, w drugiej pod wiatr. Lubię też biegi górskie w Ustroniu. Wydaje mi się, że to jest mój bieg. Tak zawsze myślę, gdy zbliża się jesień. Tak samo lubię bieg na Czantorii, a mam endoprotezę. Biegi mi nie przeszkadzają. Mądrzy lekarze mówią, że skoro nie przeszkadza, to biegać. A każdy bieg powinien kosztować dużo wysiłku. Czasem się wydaje, że mając 78 lat trzeba dać sobie spokój. Dzień wcześniej człowiek rezygnuje, a potem jednak coś mu podpowiada, że musi stanąć na starcie. Nabiera się od razu siły i jest dużo radości. To musi cieszyć, a każdy kilometr podbudowuje.

Zwycięczyni Anna Celińska biega amatorsko w klubie Byledobiec Anin. Jak podkreśla, nie biega zawodowo, ale sprawia jej to przyjemność. Wygrała zdecydowanie, a o samym biegu mówi:

- W drugiej części biegleśmy pod wiatr

i trochę pod górkę. Przed rokiem też udało się wygrać ten bieg i chociaż pogoda nie była tak wspaniała, to nie biegleśmy pod wiatr.

Zwycięzca Adam Wakulok jest studentem Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, reprezentuje KS Podlasie Białystok. W Ustroniu przebywa na praktyce fizjoterapeutycznej w Uzdrowisku. O biegu dowiedział się z internetu. Jest czołowym polskim biegaczem na średnich i długich dystansach

- Po nawrocie ciężki powrót pod wiatr, walka do końca, a wszystko rozstrzygnęło się na ostatnich pięciuset metrach. – mówi A. Wakulok. - Bieg mi się spodobał, organizacja bardzo dobra, co prawda trasa prosta, ale za to nie jest monotonna poprzez piękne widoki. Do tego asfalt, leśne ścieżki. Dobry bieg. Jeśli będzie okazja, to znowu tu wystartuję, chociaż mam do Ustronia pięćset kilometrów.

Najlepszych dekorował i nagrody wręczał sekretarz miasta Ireneusz Staniek.

Były też nagrody od firmy Skok Stefczyka wręczone przez sympatyczne przedstawicieli.

Wyniki (zwycięzcy i miejsca ustronianków): kobiety: 1. A. Celińska (38 min. 10 sek.), 9. Dominika Dulęba (48,22), 10. Dominika Czepczor (48,22), 11. Grażyna Madzia (48,33), 17. Anna Kozok (52,11), 26. Daria Grygierek (57,12), 31. Karolina Fojcik-Pustelnik (1.00,16), 35. Katarzyna Żabińska (1.02,26), mężczyźni: 1. A. Wakulok (34,07), 48. Jakub Bochenek (42,56), 69. Piotr Sikora (45,48), 87. Andrzej Juraszek (47,29), 95. Michał Kiecoń (48,04), 139. Henryk Kuźnik (52,45), 177. Franciszek Pasterny (1.04,57).

Uczestnicy dopytywali się o tradycyjne losowanie nagród. Niestety Urząd Celny w ostatnich czasach, nie mogąc sobie poradzić ze zorganizowaną przestępczością i milionowymi aferami, zajął się tropieniem losowań kołaczy przez koła gospodyń wiejskich, loterii szkolnych, losowań kilkuzłotowych nagród na zawodach sportowych. Co prawda wykrywalność im niesłuchanie wzrosła, ale ludziska się śmieją z tego całego napuszonego urzędu, którym musi zawiadywać tego generałska głowa. **Wojśław Suchta**



I. Staniek honoruje A. Kędziora.

Fot. W. Suchta

OPERAT ORGANIZACYJNY UTRZYMANIA ZIMOWEGO DRÓG W SEZONIE 2011 / 2012

1. PODSTAWA PRAWNA

Podstawą prawną zimowego utrzymania dróg są przepisy:
- art. 3 ust. 2 pkt 3 i art. 5 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. z 2005 r. Dz. U. Nr 236, poz. 2008).

- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 27 października 2005 r. w sprawie rodzajów i warunków stosowania środków, jakie mogą być używane na drogach publicznych oraz ulicach i placach (Dz. U. z dnia 24 listopada 2005 r.)

2. ZASADY ORGANIZACYJNE

Urząd Miasta Ustroń finansuje akcję zimowego utrzymania dróg powiatowych i miejskich na terenie Ustronia. Do nadzorowania akcji zimowej w Urzędzie Miasta powołano Miejski Zespół Koordynacyjny (MZK) w składzie: Przewodniczący MZK Ireneusz Szarzec (696499888), Z-ca Przewodniczącego MZK Jolanta Krajewska – Gojny (696 499 887), Członek Zespołu Koordynacyjnego Andrzej Siemiński (696 499 889), Członek Zespołu Koordynacyjnego Teresa Januszewska (691 532 645), Członek Zespołu Koordynacyjnego Ireneusz STANIEK (606 321 191), Członek Zespołu Koordynacyjnego Janina KORCZ (691 560 313)

Zadania Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego
1. Kontrola przebiegu akcji zimowej.
2. Bezpośrednie nadzorowanie akcji w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej.

Odśnieżaniem obszaru całego miasta, w którego skład wchodzi dzielnice o charakterze ulic nizinnych, tj.: Nierodzim, Lipowiec, Hermanice, Goje, Zawodzie Dolne, Zawodzie Górne i dzielnice w których znajdują się drogi typowo górskie takie jak: Brzegi, Polana, Dobka, Jaszowiec, Poniwiec oraz odśnieżanie chodników i dróg do budynków ADM zajmuje się firma „Roboty Ziemię i Drogowe Transport Jerzy Górniok” z siedzibą w 43-450 Ustroń ul. Szeroka 45a tel. 33 854-72-26, 602-671-396.

Koordynację akcji zimowej prowadzi Urząd Miasta Ustroń tel. 33 8579319, 33 8579320.

Do zadań koordynatora należy m.in.:

1. Koordynowanie przebiegu akcji zimowej z ramienia Zamawiającego poprzez sprawdzanie Wykonawcy co do bieżącego i skutecznego utrzymania dróg wg kolejności zimowego utrzymania.
2. Prowadzenie kontroli przebiegu akcji zimowej w terenie.
3. Prowadzenie dokumentacji przebiegu akcji zimowej.
4. Rejestrowanie komunikatów prognoz pogody oraz lokalnych warunków atmosferycznych (temperatura, opady).
5. Sprawdzanie cotygodniowych faktur i rozliczenie z Wykonawcą akcji zimowej.
6. Rejestrowanie poleceń, skarg i interwencji.

Dyżury w bazie pełnione będą całonocowo w czasie trwania umowy od 02.11.2011r. do 30.04.2012r. pod następującymi telefonami: 33 854-72-26 i 602-671-396.

Na bazie Przedsiębiorstwa Komunalnego w Ustroniu przy ulicy Krzywej znajdować się będzie materiał do likwidacji gołoledzi i śliskości zimowej oraz w stałej gotowości ładowarka.

Wykonawca ma obowiązek notowania wszystkich interwencji związanych ze stanem dróg i w miarę możliwości je załatwiać. Wykonawcę obowiązuje ściśle przestrzeganie ustalonych kolejności i standardów utrzymania dróg, tzn. drogi niższych kolejności odśnieżania (II, III) będą odśnieżane dopiero po zakończeniu akcji na drogach I kolejności.

3. KOLEJNOŚCI ZIMOWEGO UTRZYMANIA DRÓG

I kolejność zimowego utrzymania dróg - zgarnianie śniegu i posypywanie materiałami uszarniającymi należy zakończyć po dwóch godzinach od chwili ustania opadów.

II kolejność zimowego utrzymania dróg - zgarnianie śniegu należy ukończyć przed upływem 6 godzin od chwili ustania opadów, a posypywanie materiałami uszarniającymi należy zakończyć do 4 godzin od powstania śliskości śnieżnej.

III kolejność zimowego utrzymania dróg - zgarnianie śniegu i posypywanie materiałami uszarniającymi należy prowadzić bezpośrednio po zakończeniu prac na drogach I i II kolejności.

4. MATERIAŁY USZARNIAJĄCE:

Podstawowym materiałem do zwalczania śliskości śnieżnej na drogach jest piasek, sól drogowa i solanka. Jedynym materiałem do posypywania chodników i traktów pieszych jest piasek. W razie wystąpienia trudności w utrzymaniu płynności i bezpieczeństwa ruchu samochodowego za pomocą stosowanego sprzętu i materiałów uszarniających, na ulicach: Skalica, Turystyczna, Wczasowa, Stroma, Grażyńskiego, Szpitalna, Lipowa dopuszcza się stosowanie mieszanek piasku i soli po uzgodnieniu z Miejskim Zespołem Koordynacyjnym. Ulice w terenie płaskim będą utrzymywane na białą, za wyjątkiem skrzyżowań, wzniesień i łuków. Natomiast ulice w Dobce, tj. Polańska, Furmańska, Słepa oraz Równica będą utrzymywane na białą, a zwalczanie śliskości za pomocą piasku lub solanki może nastąpić tylko za zgodą przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego

Utrzymywanie drogi wojewódzkiej

Droga wojewódzka nr 941 Pawłowice - Wiśla: ul. Katowicka, Katowicka II, Wiślańska od skrzyżowania z drogą 941 - jest utrzymywana przez Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Cieszyńcu, tel. 33 4777309.

Utrzymywanie ulicy Drozdów oraz zjazd z ulicy Pod Grapą

Ulica Drozdów na całej długości oraz zjazd z ulicy Pod Grapą musi być utrzymywana na czarno, a użycie materiałów uszarniających (mieszanek piasku i soli drogowej) nie wymaga każdorazowej zgody przedstawiciela Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego.

5. WYKAZ SPRZĘTU:

- pojazd z pługiem i posyparką o mocy, co najmniej 160 KM – ilość sztuk 1
- pojazd z pługiem i posyparką o mocy, co najmniej 70 KM – ilość sztuk 10 + 3 rezerwa.
- ładowarki – w ilości sztuk 1 + 1 rezerwa
- samochód transportowy – w ilości sztuk 1
- pojazd typu UNIMOG z wirnikiem do odśnieżania dróg górskich
- pojazd o wadze do 700 kg z pługiem i posyparką - w ilości sztuk 1
- pojazd o wadze do 700 kg z przystawką wirnikową i posyparką – w ilości sztuk 1

BIBLIOTEKA POLECA:

Olga Romańska-Malina „Pisarze jednej książki”

Opowieść o autorach, którzy zaistnieli w historii literatury najczęściej tylko jednym wielkim dziełem. ... Niektórzy umarli dosyć młodo i nie zdążyli napisać nic więcej. Inni tworzyli sporo, lecz nie udało im się stworzyć książki zdolnej „przebić” swe szczytowe osiągnięcie. Jeszcze inni porzucili pióro, nie mogąc sprostać wymaganiom krytyków i czytelników.

Sheramy Bundrick „Słoneczniki”

Barwna opowieść o ostatnich latach życia Vincenta van Gogha.

STRONA MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTRONIA

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustronia zaprasza wszystkich zainteresowanych do obejrzenia strony internetowej. Zamieszczono na niej sporo informacji o historii Kuźni i jej pracownikach. Zgromadzono tam ponad 350 unikalnych fotografii i dokumentów, które wszystkim związanym z zakładem pozwolą przypomnieć czasy jego aktywności, a osobom zainteresowanym historią jednego z największych i najdłużej działających przedsiębiorstw w regionie przekazać rzetelną wiedzę na temat całokształtu jego działalności. Digitalizacja archiwalnych materiałów ze zbiorów Muzeum Ustrońskiego nastąpiła dzięki dofinansowaniu tego zadania przez Urząd Marszałkowski w Katowicach przy wydatnym zaangażowaniu w to zadanie personelu placówki muzealnej.

Podajemy adres strony: www.smkuznia.ustron.pl

LIST DO REDAKCJI

Śmierć przychodzi nocą, niestety w Polsce jeszcze nader często, ale to prawie zawsze w wyniku tworzenia się tlenku węgla w czasie spalania węgla przy niedostatkowi powietrza. Problem ten skłonił mnie jednak do poruszenia kilku spraw i spostrzeżeń związanych z ogrzewaniem, zimą i nie tylko:

1. To nie głównie albo wyłącznie, próby palenia różnych odpadów są odpowiedzialne za to, że jakość powietrza w okresie grzewczym w naszych miejscowościach jest katastrofalna. Problem leży przede wszystkim w ogrzewaniu węglem. Alternatywą byłby gaz grzewczy, ale jest on dla wielu (podobno) a dla niektórych rzeczywiście nieosiągalny. Zwiększenie udziału drewna czy koksu jest możliwe od razu i to często bez konieczności wykonywania nowych instalacji. Potrzebne jest zwiększenie świadomości i zrozumienie, że zatruwając okolice, zatruwamy siebie. I nie zawsze tani gatunek węgla rzeczywiście daje oszczędność.

2. Niewiarygodne, że po opadach śniegu, ciągle jeszcze jest wysypywany na jezdnię żużel (tzw. szlaka). Rozjeżdżany przez samochody musi trafiać do studzienek kanalizacyjnych, brudzi i zatruwa otoczenie. Nie ma lepszego rozwiązania, jak utrzymywać drogi na czarno, ale nie poprzez posypywanie ich czarnym żużlem. Najważniejsze jest oczywiście usunięcie śniegu (przynajmniej, u nas nie zawsze łatwe) a potem dopiero sypanie solą. Żadne granulaty, piasek itp. nic tu nie pomogą i jest to tylko zawracanie głowy. Od prawie 30 lat jeżdżę co roku zimą w Alpy (z czego pierwsze 15 lat tylko na oponach letnich), widzę co się robi, co jest skuteczne i ostatecznie najlepsze dla środowiska, biorąc pod uwagę całość.

Kolejna sprawa jest całoroczna bo chodzi o butelki (i to te puste).

Pojawiło się u nas piwo z Czech i Słowacji, ale butelki są jednorazowe, nie na kaucję. Trafiają więc wszędzie w teren, w najlepszym razie do kontenerów na szkło. Sprawa dotyczy również polskich producentów kreujących coraz to nowe nietypowe opakowania (bo jak piwo nie najlepsze, to może pomoże większa, mniejsza albo inna wymyślna butelka). Jakby na potwierdzenie moich słów pojawiły się ostatnio reklamy piwa Heineken polecające nową butelkę bez kaucji. Dla mnie to kpiny ze zdrowego rozsądku.

Potrzeba jasnej regulacji prawnej, zmuszającej producentów i handel do bezwarunkowego odbioru wprowadzonych na rynek butelek. Ostatnio przeżyłem osobliwą historię w ustronimskim markecie. Przy próbie oddania skrzynki z butelkami zażądano ode mnie paragonu potwierdzającego że zakupu dokonałem w ich sklepie. Zadbajmy o to, by w przyszłości tego rodzaju kabaretowe sytuacje nie miały już miejsca. Wystarczy popatrzeć na to, jak robią to nasi sąsiedzi. **Jerzy Dworak**



W ostatni weekend na Równicy.

Fot. W. Suchta

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

NOWE I UŻYWANE DUŻY WYBÓR SUPER CENY

TLUMIKI wymiana - 1 zł*

POLECA FIRMA **MIX I FOTA**-SKOCZÓW HARBUTOWICE 222

Powołując się na to ogłoszenie od 1.11 do 30.11.2011

klienci indywidualni na ŚWIECE ŻAROWE I AKUMULATORY OTRZYMUJĄ 5% a na KONCENTRAT DO CHŁODNIC 10% RABATU.

tel. - 33-8584657/8547069, kom - 728841738

CZĘŚCI DO SAM. CIĘŻAROWYCH

tel. - 33-8189100, kom - 606912567

ZAPRASZAMY 8-18 sob. 8-14 www.autoczesci.biz.pl

NOWOŚCI Biura Podróży **Kropka**

LATO 2012 - Chorwacja - najtaniej do końca roku!
wysokie rabaty, dzieci do 12 lat gratis! gwarancje cen

RAINBOW TOURS LATO 2012 - first minute! Najwyższe rabaty do 16 grudnia
- wycieczki objazdowe, wczasy, egzotyka

Reprezentujemy wszystkie biura podróży w tym:

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) zdołbać męskie lica, 4) zgrzyta w maszynie, 6) niski głos, 8) wesola rozróbka, 9) zadrapanie na szkłe, 10) przeciwieństwo kłamstwa, 11) księga islamu, 12) imię męskie, 13) francuskie „przepraszam”, 14) wyspa koralowa, 15) obyczaj między pokoleniowe, 16) niepospolite imię żeńskie, 17) najlepszy, 18) świadry wzrok, 19) rzeka graniczna, 20) wyjątkowa rzecz.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, 2) uczestnik „Betonu”, 3) brzydki zapach, 4) włoska pieśń ludowa, 5) kuzynka statku, 6) lowelas, goguś, 7) gość z numerkami, 11) przy nim świnie, 13) pies z kreskówek, 14) tatarak inaczej.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 18 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 43

ROWEREM NA CZANTORIĘ

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustroniskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Magda Zborek** z Ustronia, ul. 3 Maja 3. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Mniej więcej na przełomie października i listopada moją uwagę zwróciły liczne tak zwane newsy, podawane w telewizyjnych programach informacyjnych, w gazetach, czy też na portalach internetowych. Rzecz dotyczyła inwazji biedronek, które masowo „zaatakowały” mieszkania i domy w różnych polskich miastach. Te doniesienia brzmiały tym dramatyczniej, iż przepytani przez reporterów właściciele mieszkań uskarżali się nie tylko na liczebność najeźdźców, ale także na ich agresywność, bowiem kropkowani napastnicy pogryźli kilka osób (trochę to śmiesznie brzmi w przypadku biedronek, ale proszę mi wierzyć – to sformułowanie jest prawie dosłownym cytatem z medialnych doniesień), a także na niebyt miłe zapachowe wrażenia, których doświadczały osoby próbujące wyłapać te czerwone i nakrapiane owady, aby eksmitować je poza obręb domowego gospodarstwa. Całość uzupełniały wypowiedzi znawców biedronek, którzy w atakujących mieszkania owadach rozpoznali gatunek obcy dla naszej rodzimej fauny – biedronkę arlekiną. Aby całą sprawę jeszcze bardziej u dramatyzować, tę „wiadomość dnia” kończyły czasem wspomnienia letniego ataku biedronek na plażowiczów, bodaj czy nie w okolicach Świnoujścia. I w tym przypadku ogromna ilość tych na pierwszy rzut oka sympatycznych owadów, potrafiła skutecznie obrzydzić wielu osobom zażywanie nie tylko słonecznych kąpiei na bałtyckich plażach.

Nie mogłem się oprzeć pokusie, aby nie przyjrzeć się bliżej biedronkom, zwanym przecież – niegdyś powszechnie, a współcześnie jakby już trochę rzadziej – *bożymi krówkami*. Zwłaszcza, że w tym samym mniej więcej okresie sam spotkałem się z namiastką takiej inwazji, w postaci... granicznego słupka oblepionego biedronkami arlekinami. Biedronki są owadami cieszącymi się zazwyczaj naszą sympatią ze względu na swoje jakże charakterystyczne ubarwienie. Jednocześnie to zwierzęta, z którymi wiążą się przesady i liczne nieporozumienia, przy bliższym poznaniu budzące może nie od razu antypatię, ale co najmniej lekkie zdziwienie i sporą dawkę wstrząsliwości. Okazuje, się bowiem... ale zresztą po kolei.

Na co dzień zdecydowana większość z nas ma do czynienia z najliczniej występującą w Polsce biedronką, czyli *biedronką siedmiokropką*. To taka klasyczna biedronka, rzecz by można – wzorzec „biedronkowatości”, nosiciel tych wszystkich cech, które biedronkom powszechnie przypisujemy. Jeśli jednak całej sprawie przyjrzeć się okiem zoologa, to rzecz jest nieco bardziej skomplikowana, a owad zaliczany do rodziny biedronkowatych bynajmniej nie zawsze musi mieć czerwone skrzydła „upstrzone” białymi kropkami.

Do biedronkowatych zalicza się ponad 5,2 tysiąca gatunków występujących na całym świecie. Z tej jakże licznej gromadki w Polsce żyją przedstawiciele zaledwie jakieś 75-80 gatunków. Wszystkie biedronkowate można w zasadzie opisać bardzo krótko i prosto – to niewielkich rozmiarów chrząszcze, o ciele owalnym jeśli spojrzymy na nie z góry oraz wypukłym, gdy patrzymy z boku, z szeroką głową, która bez żadnych zwężeń przechodzi w przedplecze, a potem w tułów. Krótkie czułki i krótkie nóżki, niewiele wystające poza krawędź owadziego „pancerzyka”, to także typowe cechy wszystkich biedronkowatych. Innym, rów-

nie rozpowszechnionym przymiotem tej owadziej rodziny jest umiejętność do prowadzenia swego rodzaju walki chemicznej. Zaniepokojona lub zagrożona biedronka – zarówno owad dorosły, jak i larwa – wydziela żółto zabarwioną, niezbyt przyjemnie pachnącą, a przede wszystkim trującą ciecz (hemolimfę), która skutecznie zniechęca wielu amatorów pożywienia się tymi małymi chrząszczami. Co ciekawe, ta broń chemiczna wydzielana jest przez... stawy nóg, a więc z dość nietypowego i zaskakującego fragmentu owadziego ciała.

Przez jakże charakterystyczne i zwracające uwagę pomarańczowe lub czerwone zabarwienie skrzydeł – a w zasadzie pierwszej pary, przekształconej w pokrywę osłaniającą właściwe,

to jest lotne skrzydła – z czarnymi (lub rzadziej białawymi – zależy od gatunku) kontrastowymi kropczkami, biedronki wydają się zwierzątkami bardzo sympatycznymi. Takimi miłusimi zabaweczkami, które – jeśli tylko nie mają potrzeby lub ochoty odlecieć – poruszają się truchtem, szybko przebiegając nóżkami. No nic, tylko się, patrzeć i podziwiać, co też chętnie robią chyba nie tylko dzieci. Biedronka jako taka (ale nie owad przynależny do konkretnego gatunku biedronek) z pewnością należy do – w sumie bardzo nie-licznej – grupy zwierząt, które rozpoznają w zasadzie wszyscy. Wierzymy, że kiedy tylko usiadzie na nas ten malowniczy chrząszcz, to z pewnością jest nam szczęście pisane. Znalezionej gdzieś w domu samotną i zabłąkaną bie-

dronkę pieczołowicie wystawiamy za okno lub drzwi, pozwalając jej odlecieć, a nie bezlitośnie rozgniatamy, jak to zwykle mamy w zwyczaju postępować z muchami, komarami i im podobnymi stworzeniami. A jakże sympatycznie brzmi tradycyjna nazywa tych niewielkich owadów – *boża krówka*. Ponoć ma to swoje etymologiczne korzenie w słowie *biedruna*, oznaczającej... łaciata krowę, z plamami na biodrach. Łaciate są również i biedronki, zwane dawniej *biedrunkami*, czyli po prostu *krówkami*. Skoro te *krówki* mają skrzydła, to muszą być gośćmi z nieba i stąd ukuła się nazwa *boża krówka*. Oczywiście takiego nietypowego, niebiańskiego gościa trzeba jakoś umiejętnie „wykorzystać” i dlatego wierzone – a pogląd ten znajdziemy w różnych kulturach i kręgach językowych – że *boża krówka* jest świetnym pośrednikiem pomiędzy ziemskim padołem a niebem, dokąd zanieść może wszelakie nasze życzenia i prośby. Zapewne każdy zna śpiewne zawołanie do tych nakrapianych owadów – *biedroneczko leć do nieba, przynieś mi kawałek chleba*... Bardzo podobne pod względem znaczenia nazwy noszą biedronki w innych językach, np. w języku niemieckim są *chrząszczem Maryi* (*Marienkäfer*), w angielskim – *ptaszkiem Naszej Pani* (*Ladybird*), a we francuskim – *stworzeniem Dobrego Boga* (*bête à Bon Dieu*).

Pewnie można by jeszcze długo mówić i pisać o pozytywnych uczuciach, jakie budzi w nas widok biedronki, oczywiście pojedynczej, a nie całej „armii inwazyjnej”, jak we wspomnianych wcześniej medialnych doniesieniach. Jednak sporo się z naszym wyobrażeniem o biedronkach wiąże różnych mitów i nieporozumień, a nasze kochane biedroneczki mają swoje drugie, jakby trochę mniej niewinne oblicze. Spróbujmy więc chociaż w kilku słowach podsumować dotychczasową oficjalną i naukową wiedzę o biedronkach. (cdn)

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

BIEDRONKI (1)





Zasłuchane dzieci.

Fot. M. Niemiec

PISARKA W CZYTELNI

Dyrektor Krzysztof Krysta przyznał się, że w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustroniu nie ma wszystkich książek Renaty Piątkowskiej. Napisała ich bowiem sporo. Może się to zmienić po poniedziałkowej wizycie znanej autorki książek dla dzieci. Pani Renata przyjechała na spotkanie z ustronjskimi przedszkolakami z Bielska-Białej. Towarzyszyła jej Malwina Kozurno, która dzieciom czytała.

- Napisałam już ponad 20 książek i chcę wam o nich dzisiaj opowiedzieć – mówiła Renata Piątkowska, witając się z dziećmi.

Pani Renata opowiadała o pisarskim warsztacie, pani Malwina czytała. Zaczęło się zabawnie, od opowiadania „Szpinak”, bo jak stwierdziła autorka małe dzieci lubią, gdy w książce jest śmiesznie. Jednak nie tylko. Musi być po prostu ciekawie

i wtedy może być nawet trochę smutnie, refleksyjnie. Uwagę dzieci można przykuć nawet osławionymi opisami przyrody, byle nie były zbyt długie.

Dzieci z ustronjskich przedszkoli słuchały zaciękawione, widać dobrze czuły się w towarzystwie pisarki i... książek. Oprócz głównych bohaterów spotkania, interesowały je również wypełnione po brzegi półki.

Ustronjskie przedszkolaki bywają w oddziale dziecięcym biblioteki. W sali, gdzie mieści się również czytelnia odbywają się różne zajęcia, mające przybliżyć najmłodszym świat książek i oswoić je z biblioteką. Tak się zachęca do czytania. (mn)

* * *

Renata Piątkowska ukończyła socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, mieszka w Bielsku-Białej, a jej pasją jest jazda konna. W 2007 roku otrzymała drugą nagrodę za książkę dla dzieci do lat 6 w konkursie literackim na wspólną książkę dla dzieci i młodzieży im. Astrid Lindgren, zorganizowanym przez Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom. Jest autorką m.in.: „Opowiadań dla przedszkolaków”, „Opowiadań z piaskownicy”, „Nie ma nudnych dni”, „Z przysłówkami za pan brat”, „Przygoda ma kolor niebieski”.

KONCERT I KWESTA

Po raz czternasty koncert charytatywny zagrał w Ustroniu Adam Makowicz, światowej sławy pianista i kompozytor jazzowy. Dochód z koncertu przeznaczony jest na działalność Ośrodka Wychowawczo-Edukacyjno-Rehabilitacyjnego w Nierodzimiu, prowadzonego przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. W tym roku bilety kosztowały 40 zł, a dzięki pełnej sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, dochód z koncertu był rekordowo wysoki i wyniósł

8.132,18 zł. Członkowie ustronjskiego TONN-upozyskują też pieniądze, kwestując 1 listopada przed cmentarzami: ewangelickim i katolickim. Ta forma pozyskiwania funduszy jest starsza jeszcze niż koncert charytatywny i sprawdza się od początku istnienia Towarzystwa, czyli od 1991 roku. Tegoroczny dochód ze zbiórki wyniósł 5.522,83 zł.

Tym razem kwestujący nie marzli i nie mokli, choć wiele razy tak bywało. W ciepły, słoneczny dzień pienią-

dze zbierali: Andrzej Georg, Przemysław Korcz, Katarzyna Josek, Helena Odehnal, Magdalena Noszczyk, Magdalena Huma, Gertruda Malorny, Anna Sliwka, Joanna Rańda, Anna Wojciech, Beata Piwoda, Mirosława Huma, Magdalena Piechowiak, Maria Arushanyan, Krystyna Firla, Urszula Rakowska, Monika Rakowska-Kubik, Monika Wiselka, Anna Biedrawa, Magdalena Macura. Dorosłym pomagała młodzież: Paulina Heczko, Żaneta Holeksa, Kinga Greń, Zofia Korcz, Michał Biedrawa, Kinga Greń, Justyna Kłoda, Dominika Macura, Alicja Pacura, Justyna Poloczek, Dominika Gabrys. Dorota Kohut,

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej” podczas zbiórki publicznej przeprowadzonej 1 listopada na Cmentarzu Komunalnym zebrało 1988,15 zł. Dochód w całości przeznaczony zostanie na cele statutowe Stowarzyszenia. Kwestowali: Alicja Karasek, Jolanta Jurzykowska, Tytus Tschuk, Marcin Smolka, Katarzyna Rychlik, Iwona Werpachowska, Grażyna Tekielak, Kinga Ludorowska, Monika Zawada, Dorota Sadtlik, Martyna Szafranek, Agata Hubczyk, Karolina Lipka, Daria Ryś, Dominika Puzoń, Agata Rymaszewska, Jakub Królikowski, Nikodem Wawrzyk, Karolina Wiselka, Karolina Brzóska, Basia Rucka, Magda Nowak, Regina Kluz, Dawid Gorczycka, Krystian Herzyk, Wiktoria Palutkiewicz, Adrian Tyrna, Jakub Macura.

W sumie zebrano 7,5 tys. zł na cele charytatywne. Oba stowarzyszenia prosiły, by za naszym pośrednictwem podziękować w imieniu dzieci wszystkim kwestującym oraz darczyńcom. (mn)



Pod cmentarzem ewangelickim.

Fot. W. Suchta



I jak tu się ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Slow Food - PYSZNE MIĘSKO - gęsi, króliki i nie tylko. Jaja, marchew ekologiczna WSZYSTKO Z DOMOWEGO CHOWU POLECAM, 510 334 100.

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel gro-szek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomi-ar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Wynajmę wolno stojący aneks pokojowy, 33/854 32 83, 664 684 075.

Pokój do wynajęcia, 33/854 71 37, 665 875 678.

Sprzedam mieszkanie w centrum Ustronia 55m2, IVp./4b., nowe okna, parkiety, duży balkon, widok na góry, 608 603 652.

Sprzedam nową pralkę Siemens cena 960 zł, zamrażarkę Polar cena 100 zł, 33/854 44 57.

Kupię radia, wzmacniacze, ko-lumny, komputery, 607-912-559.

Kupię koleжки PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

Skrzydła okien drewniane 1 szyba 8 szt. oddam, 696 44 33 68.

Stolarstwo - zabudowy, kuchnie na wymiar, schody, drzwi i inne. Tel 601-821-157, 33/854-43-86, www.karch.ig.pl.

UWAGA! Oferta specjalna dla osób starszych i obłożnie chorych: Profesjonalne zabiegi pielęgnacyjne stóp (pedicure, usuwanie odcisków, wrastających paznokci, pielęgnacja stopy cukrzycowej) wykonuje w domu klienta specjalista podolog. Telefon: 513 099 171.

Pokój blisko centrum na dłuższej do wynajęcia, 505 201 564.



... nie obejrze!

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 12.11 godz. 18.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Niebo z moich stron”, koncert piosenek Seweryna Krajewskiego w wykonaniu Joachima Perlika z zespołem Moment, MDK „Prażakówka”.
- 15.11 godz. 12.45 Audycja Muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów drugich klas ustronńskich gimnazjów pt. „Wirtuozi Romantyzmu”, MDK „Prażakówka”

SPORT

- 12.11 godz. 17.00 Mecz siatkówki TRS Siła Ustroń - MUKS Michałkowice, hala sportowa SP- 2.

DYŻURY APTEK

10.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
11-12.11	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
13-14.11	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
15-16.11	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
17-18.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTRONSKA dziesięć lat temu

31 października podczas sesji Rady Miasta burmistrzem Ustronia wybrano Ireneusza Szarca. Wcześniej odwołano Zarząd Miasta w związku z wyborem dotychczasowego burmistrza Jana Szwarca na posła do Sejmu RP, gdyż ustawa zabrania pełnienia równocześnie funkcji w samorządzie i sprawowania mandatu posła. Tym samym J. Szwarz musiał zrezygnować także z mandatu radnego wojewódzkiego. Kandydaturę I. Szarca na burmistrza przedstawiła przewodnicząca RM Emilia Czembor. W wyborach tajnych kandydata poparło 22 radnych przy 2 głosach wstrzymujących się. Kandydatury pozostałych członków Zarządu Miasta zgłosił I. Szarzec. Na zastępcę burmistrza zaproponował dotychczasowego sekretarza miasta Jolantę Krajewską-Gojny. Za tą kandydaturą głosowało 15 radnych, 7 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. Wybrano członków Zarządu Miasta spośród radnych, a zostali nimi: Marzena Szczotka, Bronisław Brandys, Jacek Kamiński, Jan Lazar, Jan Misiorski.

* * *

Andrzej Siemiński odpowiadał na sesji radnemu Tomaszowi Szkaradnikowi: Można powiedzieć, że przebudowa rynku jest zadaniem zbyt kosztownym na jeden rok. Dlatego pierwszym krokiem będzie przebudowa mostku na ul. Brody, przełożenie uzbrojenia. Zadaszenie amfiteatru planuje się natomiast w ten sposób, że pierwszy etap robót rozpocznie się jesienią przyszłego roku, a dokończenie na wiosnę 2003 r. Koszty zadaszenia to około 3 mln. zł.

* * *

Jana Szwarca pytaliśmy: Jakie są pana pierwsze wrażenia z Sejmu? Poseł odpowiadał: „Parlament ubiegłej kadencji nie miał wysokich notowań. W tej chwili być może wszystko zostanie ustabilizowane. Jest bardzo doświadczony marszałek Marek Borowski, który nie dopuści do deprecjonowania najwyższego organu władzy państwowej. Natomiast sam obiekt parlamentu sprawia ogromne wrażenie. Jest to duże przeżycie, tym bardziej że widać wagę tego urzędu. Miałem tego przedsmak w Sejmiku Śląskim.

* * *

Nowego burmistrza pytaliśmy: Odbył się przetarg na budowę nowych zatok dla autobusów. Kiedy ruch samochodowy zostanie wyprowadzony z rynku? Ireneusz Szarzec odpowiadał: To pierwszy etap realizacji planu wyprowadzenia ruchu autobusowego z rynku. Drugim elementem, który chcemy wykonać na bazie przyjętej przez Radę Miasta koncepcji, jest połączenie ulic Grażyńskiego i Brody, aby bezkolizyjnie wyprowadzić ruch z rynku. By te koncepcje konsekwentnie realizować, powinniśmy to w pewnym zakresie przeprowadzić w przyszłym roku.

wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

O przyszłym końcu

Podczas wędrówek po cmentarzach z okazji Święta Zmarłych odczytujemy napisy zamieszczone na pomnikach i nagrobkach. Znajdujemy tam personalia osób, które w tych grobach zostały pochowane. Są wśród nich osoby, które dobrze znamy. Byli naszymi krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi czy współpracownikami. Coraz więcej czasu minęło od ich odejścia. Świadczą o tym daty zamieszczone na ich nagrobkach. Zwykle oprócz imienia i nazwiska są tam wypisane daty graniczne ich życia; urodzin i śmierci. Czasem jest jeszcze wzmianka o tym, kim byli i kilka słów o miłości do nich tych, którzy pozostali, a także o wierze i nadziei, na to, że ich udziałem stanie się zmartwychwstanie i życie wieczne...

Czasem ze zdziwieniem stwierdzamy, że na nagrobku przy imieniu i nazwisku jest tylko jedna data; data urodzin. Nie ma daty śmierci. To znak, że te osoby jeszcze żyją, ale już zadbały o swoje miejsce na cmentarzu i o to, aby ich personalia zostały tam zapisane... Najwyraźniej są osoby, które już za życia myślą o przyszłym końcu swego życia i o zapewnieniu dla siebie odpowiedniego miejsca na wieczny spoczynek. Często to czynią osoby samotne, obawiające się o to, że po ich śmierci nie będzie nikogo, kto by należycie zadbał o ich pogrzeb

i grób. Są też tacy, którzy nie do końca ufają swoim bliskim bądź też nie chcą im sprawiać kłopotu. Rezerwują sobie miejsce na cmentarzu i przygotowują miejsce, w którym mają spocząć po śmierci... Bywa też tak, jak na ustronńskich cmentarzach wyznaniowych w centrum, że brakuje miejsc na cmentarzu i wcześniejsza rezerwacja czy przedłużenie ważności rodzinnego grobu staje się wręcz koniecznością, jeśli chce się być pochowanym na tych cmentarzach. A pamiętać trzeba, że przy pogrzebie wykupuje się grób na dwadzieścia lat, a potem, jeśli chce się go zachować, trzeba opłacić prolongatę ważności tego grobu. Bez tego grób może zostać zlikwidowany. Co pewien czas przypominają o tym zarządy cmentarza, tak jak to obecnie przypomina Parafia Ewangelicko-Augsburska. Na jej cmentarzu dawno już zabrakło wolnych miejsc i możliwe jest tylko chowanie zmarłych w starych grobach...

Są też wśród nas tacy, którzy myślą nie tylko o zarezerwowaniu sobie miejsca na cmentarzu, ale także przekazują bliskim życzenia dotyczące tego jak mają być pochowani. Coraz więcej jest tych, którzy życzą sobie kremacji. Inni określają w jakim ubraniu należy ich pochować i co należy włożyć im do trumny. Przy okazji dają wyraz swoim poglądom na śmierć i nadziejom na nowe życie po śmierci. Czasem te życzenia bywają dość zaskakujące, jak choćby mojej znajomej, która życzyła sobie, żeby ją pochowano w nocnej koszuli. Wierzyła bowiem mocno, że śmierć jest snem, z którego zostanie wzbudzona do nowego życia...

Spotkałem się także z tym, że są osoby,

które mniej czy bardziej szczegółowo określają jak ma wyglądać ich pogrzeb. Wybierają sobie księdza, a nawet próbują wpłynąć na to, co zostanie powiedziane czy zaśpiewane na ich pogrzebie. Mam znajomego, który przyjechał tylko po to, aby wydać odpowiednie dyspozycje, co do swego pogrzebu. Mieszka obecnie tysiące kilometrów od naszego kraju, ale chce być pochowany w ojczystej ziemi. Wykupił więc odpowiednie miejsce na cmentarzu, kazał postawić na nim nagrobek i wypisać na nim podany przez siebie tekst. Proboszczowi Parafii podał kto ma odprawić uroczystość pogrzebową, a wybranemu przez siebie księdzu przekazał napisany przez siebie życiorys i swoje myśli o śmierci i zmartwychwstaniu z życzeniem, aby to zostało odczytane na jego pogrzebie...

Przyznam, że mam mieszane uczucia, kiedy spotykam się z taką dbałością o szczegóły dotyczące przyszłego, własnego pogrzebu. Pewnie dlatego, że nie ma wśród nas zwyczaju myślenia i mówienia o własnej śmierci. To było kiedyś, że ludzie przygotowywali sobie z dużym wyprzedzeniem miejsce własnego pochówku. Chyba najbardziej znanym przykładem tego byli egipscy faraonowie, którzy niemal od samego początku swego panowania poświęcali wiele czasu, uwagi i środków na budowanie piramidy, która miała być ich grobem... Wygląda jednak na to, że i wśród nas coraz więcej jest ludzi, którzy myślą nie tylko o swoim życiu, ale i o swojej śmierci. Najwięcej jest ich wśród ludzi starszych, samotnych i tych, których śmierć rozdzieliła z tymi, z którymi razem szli przez życie.

Jerzy Bór

FELIETON

Przemijanie

Dwa tygodnie jakie minęły od ukazania się mojego ostatniego felietonu, to niby niedługo, a jednak. Kończąc tamten felieton napisałem, że w związku z objawami nadchodzącego przeziębienia wezmę kąpiel w zakupionej w pijalni wód na Zawodziu ustronńskiej solance. Kąpiel w solance wyraźnie mi pomogła w zwalczeniu tamtego sprzed dwu tygodni przeziębienia. Byłem zdrowy,... aż do ostatniego poniedziałku, kiedy to znowu zaczęły się bóle w mięśniach a do tego mam katar i gorączkę. W ostatnią sobotę zbyt „rozebrany” udałem się na trasę 22 Biegu Legionów, aby zrobić zdjęcia biegaczom w scenerii nadwiślańskich bulwarów. Pogoda była piękna i złudna. Tam się chyba przeziębilem.

Jak byłem dzieckiem, to często się przeziębiałem. Śp. mój ojciec stawał na głowie, aby mnie zahartować. Nic nie pomagało. Od jesieni do wiosny byłem kilkanaście razy przeziębiony. Mleko z miodem i czosnkiem, syropy z cebuli i pączków sosny, krople do nosa, nacierania łojem, termofor, stawianie baniek oraz inhalacje były czymś z czym obcowałem przez połowę roku. Jak wyrosłem z wieku dziecięcego liczba przeziębień spadła do kilku w roku. Ojciec i tak przejmował się każdym moim „kichnięciem”. Pamiętam jak mówił: „Że-

nić się chce, a wciąż się przeziębiam”. Co miało oznaczać, że nie dorosłem jeszcze, bo nie uważałem na siebie i zaziębiam się jak dziecko.

Te wspomnienia oraz obchody świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, a zwłaszcza odwiedziny grobów zmarłych członków mojej rodziny i rodziny mojej żony spowodowały, że w ostatnim tygodniu dużo czasu poświęciłem rozmyślaniu o przemijaniu. Mając swoje lata, będąc emerytem, właściwie powinienem przemijaniu poświęcić resztę życia. W mojej rodzinie ze strony ojca już nikt nie żyje z jego pokolenia, ze strony mamy, tylko dwie ciotki. Jestem piątym pod względem starszeństwa w rodzinie.

Ksiądz Stanisław Hareźga, biblista, w artykule „Biblijne vademecum starości” zamieszczonym w ostatnim numerze dwumiesięcznika „Życie Duchowe” pisze: „Szczególnym wyzwaniem dla każdego człowieka jest jego starość, pod warunkiem, że dożyje tego etapu na swej drodze do domu Ojca.” Jak ją przeżywać, gdy „rozpada się dom doczesnej pielgrzymki”? Co robić, by starość nie musiała być „smutnym oczekiwaniem na koniec”? Cytuje też słowa psalmu: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90,12) i tłumaczy je bardzo prosto, że „prawdziwa mądrość polega na akceptacji każdego dnia z jego przemijalnością, wszelkimi trudami i słabościami, pośród których należy zachować ufność w wiecznym i miłosiernym Bogu”. W jednym z sonetów Wiliama Szekspira czytamy: „Zwierciadło powie,

jak twa piękność mija, Zegar – jak cenne minuty marnujesz (...) Ze zmarszczek, które zwierciadło ukazuje, Grobów otwarte wspomnienie się rodzi”.

W artykule psychologa Stanisława Morgalla SJ „Mit wiecznej młodości” zamieszczonym w tym samym numerze dwumiesięcznika „Życie Duchowe” czytamy: „Jesteśmy świadkami przemilczanej, kolejnej rewolucji obyczajowej. Rozwód, rozbiecie czyjegoś małżeństwa, rozwiązyły tryb życia ... zostaną ci wybaczone. Cellulit czy obwisłe piersi i brzuch – nigdy”.

Moja ulubiona aktorka filmowa, o którą w tej sytuacji, najbardziej zazdrośnie są moja żona Lusja i moja suczka Lola, Charlize Theron w ostatnim wywiadzie opublikowanym w polskim czasopiśmie m. in. powiedziała: „Kobiety poddawane są ogromnej presji społecznej. Z wiekiem przybywa nam zmarszczek, biust staje się obwisły – taka jest rzeczywistość, więc staram się, jak mogę przyjmować życie takim, jakie jest”. Na szczęście jestem mężczyzną, dla którego zmarszczki mogą być jak u Roberta Redforda tylko ozdobą.

Wraz z moją suczka Lolo, która, porównując wiek psa z wiekiem człowieka, jest wieku 38-letniej kobiety, jesteśmy w zgodzie z wyżej cytowaną gwiazdą filmową - Charlize Theron, gdy na pytanie: „Jaka jest najlepsza wskazówka dotycząca urody, jaką Pani dostała? Odpowiada: Podróżuj! Na drugi koniec świata, czy też tylko do sąsiedniego miasta – w drogę. Niesamowicie otwiera to oczy i wzmacnia nasze człowieczeństwo”. Wszystkim polecamy! **Andrzej Georg**



Nie brakowało walki.

Fot. W. Suchta

III LIGA

ZŁA ZAGRYWKA

TRS Siła Ustroń - BBTS Włókniarz Bielsko-Biała

2:3 (29:31, 25:19, 22:25, 25:17, 9:15)

TKS Kombud Tychy - TRS Siła Ustroń 3:0 (14, 16, 17)

5 listopada w sali SP-2 siatkarze TRS Siła podejmowali BBTS Włókniarza. Co prawda w składzie Siły zabrakło Łukasza Zgody i Sławomira Cichego, ale bardzo dobrze zastąpił ich Maciej Michalik. W pierwszym secie przy prowadzeniu 19:18 zaczynamy tracić punkty. Udaje się jednak wyrównać, co więcej Siła dwukrotnie może zakończyć seta, mając piłkę po swojej stronie.

Przez całe spotkanie siatkarze BBTS starali się serwować wyłącznie na Piotra Jurosza, by wyłączyć go z ataku. Gdy zagrywka Włókniarza trafiała do innego zawodnika, bielski trener był bardzo niezadowolony. Niezadowolony był też z sędziego, za co otrzymał żółtą kartkę. Zawodnicy Siły też komentowali decyzje arbitra, a gdy ten przez kapitana zwrócił jednemu z nich uwagę, ten po każdej decyzji wymownie spoglądał na arbitra, to kręcąc głową, to się ironicznie uśmiechając. Szczęśliwie trener Włókniarza nie pozostawał w tyle z komentarzami, więc sędziowanie nie było stronicze.

Siła pewnie wygrywa drugiego seta i zaczyna prowadzić spotkanie tak, jakby przeciwników nie było na boisku. Niestety przeciwnik był, a co najważniejsze chciał wygrać, co też uczynił po pięciosetowej walce.

Trener Włókniarza **Wojciech Bućko**: - Sędziowie próbowali być najważniejszymi osobami na tym meczu, stąd nerwy, zupełnie niepotrzebne. Na pewno nie przyjeżdżaliśmy tu w roli faworytów, do tego tra-

pią nas kontuzje i choroby. Jednak chłopcy stanęli na wysokości zadania, szczególnie że w ostatnim czasie mieliśmy mały kryzys. Być może się odbudujemy. Mecz był emocjonujący i o to chodzi. Gramy zespołem juniorów, najmłodszą drużyną w lidze. Właśnie takie granie wyrównane, na styk, będzie nam procentować w rozgrywkach o mistrzostwo Polski juniorów. Podobnie ogrywa juniorów Górnik Radlin. My mamy swoje cele. Gramy z lepszymi zespołami i to jest dla nas nauka.

Trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Przegraliśmy mecz absolutnie do wygrania.

Zabrakło zimnej głowy w końcówkach. Na pewno nie powinniśmy przegrać pierwszego seta. To w zasadzie ustawiło cały mecz. Co prawda wygrywamy gładko dwa sety, dwa są wyrównane, a mecz przegrywamy. Znowu szwankowała zagrywka. Nawet z zespołem dużo słabszym przy takiej liczbie popełnionych błędów nie można wygrać. Liczyłem na trzy punkty, skoro w Bielsku wygramy pewnie za trzy. Jeżeli u nas z przyjęciem nie było problemu, to przy tak wysokim zespole, gdzie czterech zawodników ma około dwóch metrów, nie potrafiliśmy poradzić sobie z atakiem. W trzech ustawieniach byliśmy na siatce dużo słabsi, jeżeli chodzi o wzrost. To zespół Włókniarza w całości wykorzystał. Grali środkowymi, często nad blokiem, a wtedy ustawienie gry w polu jest trudne. Poza tym Włókniarz zagrał z ogromną ambicją, a do tego miał trochę szczęścia.

Następnego dnia Siła grała na wyjeździe w Tychach i ten mecz gładko przegrała. Trudno komentować, wynik najlepiej świadczy o przewadze Kombudu, zespołu praktycznie już mającego pewne miejsce w pierwszej trójce. Pierwszy mecz z Tychami Siła przegrała 1:3 lecz było to spotkanie wyrównane. Już wówczas trener Kombudu nie krył, że walczą o awans do drugiej ligi. Staje się to coraz bardziej realne, tak jak i to, że Siła znowu będzie walczyć o utrzymanie w III lidze, choć teoretycznie nie są jeszcze szanse na zajęcie miejsca w pierwszej trójce.

Wojciech Suchta

1	KŚ AZS Politechniki Śląskiej Gliwice	30
2	TKS „Kombud” Tychy	27
3	AZS ATH Bielsko-Biała	18
4	KS Halny Węgierska Górka	15
5	SK Górnik Radlin	14
6	TRS Siła Ustroń	11
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	7
8	MUKS Michałowice	4



J. Juroszek odbiera kolejną zagrywkę.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 7.11.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.11.2011 r.